

# EXPRESS

WIECZORNY ILLUSTROWANY.



Rok VII. | 1017 PONIEDZIAŁEK, 9 GRUDNIA 1929 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 339

## Samobójstwo żony zastępcy p. Dewey'a

Warszawa, 9 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Nocy onegdajszej popełniła w Warszawie samobójstwo przez otrucie się weronalem żona p. Allena, zastępcy doradcy finansowego p. Dewey'a. P. Allen zmarła i pochowana będzie tymczasowo w Warszawie. Przyczyna rozpaczonego kroku nieznana. P. Allen liczy około 30 lat, była obywatelką Stanów Zjednoczonych.

# KTO BĘDZIE PREMJEREM?

W kołach politycznych mówią o kandydaturach: prof. dr. Bartla, pos. Patka i gen. Sosnkowskiego

Socjaliści zgadzają się na rząd z Marsz. Piłsudskim, pod warunkiem złagodzenia stosunku do sejmu.

WARSZAWA, 9 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Jednym z tematów dociekań kół politycznych są

SPOSOBY ZLIKWIDOWANIA PRZESILENIA RZADOWEGO PRZEZ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Konferencje, zapowiedziane na dziś godz. 12 na Zamku w południe z marszałkiem sejmu p. Daszyńskim i o godz. 5-ej po poł. z marszałkiem senatu dr. Szymańskim — oczywiście pchną sprawę naprzód.

Jak wiadomo, p. Prezydentowi chodzi o uzyskanie od marszałka sejmu przedewszystkiem

JASNEGO SPRECYZOWANIA MOTYWÓW OBALENIA RZADU DR. ŚWITALSKIEGO PRZEZ OPOZYCJĘ SEJMOWĄ.

P. Prezydent wychodzi bowiem z tego założenia, że na wszystkie zarzuty opozycji, rząd z trybuny sejmowej odpowiedział, sam zaś wniosek, żądający ustąpienia gabinetu

JEST ZUPEŁNIE POZBAWIONY MOTYWÓW.

Wobec tego p. Prezydent chce z ust mia rodzajnego przedstawiciela sejmu usłyszeć.

CZEGO WŁAŚCIWIE OPOZYCJA CHCE.

Charakterystyczne jest, że zdecydowana postawa p. Prezydenta Rzeczypospolitej który żąda wyjaśnienia, dlaczego zdecydowano się na krok tak doniosły i obalono rząd.

## 34 oskarżonych

w procesie o trucicielstwo

Bukareszt, 9 grudnia.

Sledztwo przeciwko trucicielom z Nagyrew (Komitat Cisy) zostało zakończone, wobec czego już dnia 13 grudnia b. r. rozpocznie się masowy proces o trucicielstwo, w którym staną przed sądem jako główne oskarżone 4 mieszkanki tej wsi w wieku od 44 do 70 lat. Prócz nich pozostaje w więzieniu 31 współników.

Sledztwo polegało m. in. na otwarciu i zbadaniu 50 grobów osób zmarłych w okolicy wśród okoliczności podejrzanych, przyczem w 42 wypadkach stwierdzono śmierć z powodu działania trucizny. Z pomiędzy oskarżonych 5 dzieciobójczyń popełniło w więzieniu samobójstwo, aby w ten sposób usunąć się od odpowiedzialności sądowej.

## WYWOŁAŁA KONSTERNACJĘ W KOŁACH POLITYCZNYCH.

Naprzykład koła socjalistyczne dają do zrozumienia, że zrezygnują chętnie ze swego postulatu — „likwidacji systemu pomajowego”, jeżeli p. Prezydent POWOŁA NOWY RZĄD Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM JAKO CZŁONKIEM GABINETU,

ale jeżeli rząd będzie bardziej ustepliwym w stosunku do sejmu.

Z kół socjalistycznych też wychodzą pogłoski o

KANDYDATURZE PROF. DR. BARTLA NA STANOWISKO PREMJERA, względnie o kandydaturę gen. Sosnkowskiego, lub posła Rzeczypospolitej w Moskwie, p. Patka. Socjaliści przewidują,

że gdyby

GABINET SKŁADAŁ SIĘ Z DR. BARTLA, P. ZALESKIEGO, GEN. SOSNKOWSKIEGO, MIN. SOKALA (pracy), MIN. MATUSZEWSKIEGO (skarbu), PREZESA LWOWSKIEGO SADU APPELACYJNEGO, DR. CZERWIŃSKIEGO i innych wybitniejszych polityków obozu pomajowego, którzy znani są ze swoich tendencji do współpracy z sejmem — to PPS nie zaostrzałaby nadal sytuacji i przystąpi do RZECZOWEJ SPÓŁPRACY Z TAKIM RZĄDEM.

Naszem zdaniem o kandydaturze na premiera rady ministrów mówić w tej chwili jest jeszcze przedwczesne, gdyż p. Prezydent Rzeczypospolitej ustali najpierw na konferencjach z przedstawicielami obu izb, w jaki sposób nastąpić ma likwidacja przesilenia i czy wogóle POWOŁAĆ NOWY GABINET, CZY TEŻ POZOSTAWIĆ GABINET DR. ŚWITALSKIEGO.

Dopóki ta rzecz zasadnicza nie jest rozstrzygnięta — wszelkie żonglowanie nazwiskami kandydatur jest obecnie przedwczesne.

## Wyrok śmierci na zabójcę kupca

Wadowice, 9 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Przed sądem przysięgłych zakończył się tu proces przeciwko 24-letniemu Robertowi Frische, oskarżonemu o popełnienie w dniu 5 maja r. b. morderstwa na osobie kupca z Bielska Mentschlika. Na podstawie werdyktu sądziów przysięgłych trybunał skazał Fritscha na karę śmierci. Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie.

## Prez Masaryk o „numerus clausus”

Praga, 9 grudnia.

Prezydent Masaryk udzielił przedstawielowi „Prager Tagblatt” wywiadu, na którym wypowiedział swoją opinię na temat „numerus clausus”.

Prezydent Masaryk powiedział m. in.: „Jestem zdania, że ludzie nie powinni nad siły studjować. Kto nie ma zdolności i wewnętrznej potrzeby studjowania, ten powinien zostać w domu i zająć się rzemiosłem. Dobry rolnik lub dobry robotnik ma dla mnie większą wartość, niż zły adwokat.

Studentzi mają wprowadzić słuszność jeżeli się uskarżają na zbyt długie studia ale jedynymi czynnikami do interwencji w tym względzie jest tylko parlament i rząd.

## ASPIRANT POLICJI

zastrelił się w komisariacie

Warszawa, 9 grudnia.

W XX komisariacie policji popełnił wczoraj samobójstwo kierownik komisariatu, aspirant Bolesław Kossowski. Kossowski przyszedł wczoraj po południu do komisariatu, udał się do pokoju dyżurnego przodownika i poprosił obecnego tam jednego z posterunkowych o POŻYCZENIE MU REWOLWERU.

posterunkowy wręczył rewolwer swemu przełożonemu, a aspirant Kossowski

powrócił z nim w ręku do swego gabinetu, szczerze zamknąwszy drzwi.

Po chwili rozległ się strzał, a gdy obecni wtargnęli do gabinetu znaleźli aspiranta Kossowskiego, leżącego na ziemi. Lekarz stwierdził postrzelenie lewej piersi.

Kierownik komisariatu przewiezony do szpitala, zmarł nie odzyskawszy przytomności. Przyczyna samobójstwa były ciężkie przejścia osobiste.

## KRWAWA WALKA

z piratami na statku angielskim

Londyn, 9 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Według wiadomości z Hongkong, pi-

raci chińscy napadli na duży 2,000 tonowy statek angielski „Haiching” i rozpoczęli walkę z załogą.

Radjotelegrafista statku wezwał pomocy, z którą pośpieszyły dwa statki wojenne „Sirdar” i „Sterling”. Tymczasem piraci usiłowali podpalić statek, doszło jednak do walki, w czasie której padł jeden oficer i kilkunastu marynarzy. Przybyła pomoc zdołała pokonać piratów, przyczem 38 piratów ujęto, 11 zabito.

## Krwawy dramat na ile erotycznym

Lwów, 9 grudnia.

W sali Sokoła ruskiego przy Gródeckiej we Lwowie rozegrał się w czasie zabawy tanecznej krwawy dramat erotyczny. Przybyły na zabawę handlowiec Mirosław Bilak strzelił z rewolweru do swej narzeczonej, Katarzyny Opychowej. Kula przeszła mimo niej, nie raniąc nikogo. Bilak skierował wówczas rewolwer do siebie i wystrzelił, raniąc się ciężko w nogę.

Na sali powstała wśród gości wielka panika i zabawa przerwano. Rannego Bilaka odwieziono pogotowie do szpitala. Tem krwawego dramatu była zazdrość.

## Burza szaleje nad Francją

Paryż, 9 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Według wiadomości z południowej Francji szaleje tam jeszcze ciągle burza. W dniu wczorajszym w jednej z miejscowości fale zburzyły na pewnej przestroni mur ochronny wysokości 4 metrów a szczątki jego, spadły na ulicę zabiły trzy młode dziewczyny.

## Cenzura depesz aniesiona w Hiszpanji

Madryt, 9 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Rząd wydał rozporządzenie, znoszące z dnem dzisiejszym cenzurę depesz prasowych, wysyłanych zagranicę.

## Olbrzymi pożar w hotelu berlińskim

Berlin, 9 grudnia.

W miejscowości kąpielowej Pyrmont wybuchł w niedzielę około godziny 1 w nocy pożar w hotelu „Waldecker Hof”. Pożar zniszczył całkowicie hotel i sąsiedni dom, na drugim domu spalił się dach. Goście hotelowi uszli ledwo z życiem. Pożar podsycał silny wicher i utrudniał gaszenie. Gości i personel musiano ratować przez okna. Z ludzi nikt nie odniósł szkody. Pożar ugaszono dopiero o godzinie 7-mej.

# 1.200 uprowadzonych kobiet

## Blaski i nędze „króla handlu żywym towarem”

### Głodowa śmierć dwu francuzek

W więzieniu w Kenie (Afryka) zmarł Ibrahim El Garbi, postać ciesząca się niezwykłą sławą i poważaniem wśród handlarzy żywym towarem, operujących na wielką skalę. Niezwykle swoje zdolności kupieckie i organizatorskie lotr ten użytkował dla swych przestępczych celów i wkrótce zyskał dzięki nim właśnie „zaszczytne” miano „króla handlu żywym towarem”.

Był on synem handlarza niewolników i od dzieciństwa już zaprawiał się w kupczeniu cudzym ciałem i wolnością. W rękach jego ojca ogniskował się cały handel niewolnikami w Assuanie. Stary handlarz przy pomocy uzbrojonych beduinów napadał wioski afrykańskie i uprowadzał niewolników, których sprzedawał następnie bogatym paszom w Egipcie.

Syn jego Ibrahim, już jako 17-letni chłopiec stanął na czele tego zyskownego przedsiębiorstwa i wkrótce zorganizował je i rozszerzył na kolosalną skalę. Zaprowadził on w rozmaitych częściach kraju swe agentury, założył istne strażnice dla swych beduinów, którzy uprawiali z nich swe nagłe napady.

We wszystkich większych miastach Egiptu miał on swych agentów.

Handel niewolnikami, zabroniony dopiero w r. 1898, był wówczas pod opieką władz egipskich, można więc sobie wyobrazić, do jak kolosalnego majątku doszedł Ibrahim, prowadząc swój nieczyny proceder z taką energią i stawiając jego organizację na tak doskonałej stopie.

Ale dnia pewnego pomiędzy Ibrahimem a ojcem jego, który był pobożnym mahometaninem, doszło do bardzo ostrego nieporozumienia. Bezbożne życie syna, jego orgie, a nadewszystko pijatyki doprowadziły starego handlarza niewolnikami do takiej wściekłości, że Ibrahim ledwo zdolał ująć z życiem, uniknąwszy szczęśliwie kuli z ojcowskiego rewolweru.

Osiedlił się wówczas w Kairze i tam za pośrednictwem pewnego egipskiego oficera otrzymał zezwolenie na otwarcie domu publicznego. Był to jego pierwszy krok do jego nowej działalności w dziedzinie handlu żywym towarem. Wkrótce i na tem polu przejawili się jego niezwykle organizatorskie zdolności.

Niezadługo widzimy go jako właściciela ogromnej założonej w Kairze centrali, która rozsyła swój towar do wszystkich pięciu części świata. Posiada on na składzie kobiety wszystkich ras i kolorów. Europejki sprzedawane są do Damaszku, Beirut, Aleppo, Khartum — czarne kobiety z Sudanu, Senegalu lub z Belgickiego Kongo posyłane są do europejskich lupanarów, jako egzotyczna rzadkość i specjalna atrakcja dla zblazowanej klienteli.

W biurach kairskiej centrali pracuje cały sztab buchalterów i korespondentów. Ibrahim posiada własną tajną policję, relesenderów, inspektorów i agentury w całym świecie. Zakłada on własny sąd, w którym przewodniczy w specjalnym skomplikowanym do tego celu mundurze.

Późniejsze dochodzenie wykryło, że sąd ten wydawał wyroki śmierci na opornych Ibrahimowi lub zdrajców. Oprócz tego kilka kobiet z Sudanu a także dwie buntownicze francuski zmarły skazane przez ten trybunał na śmierć głodową w jakimś podziemnym lochu.

Policja i wla bezsilna wobec tej potężnej organizacji, miała ona zresztą w swym łonie przekupionych przez Ibrahima szpiegów, którzy donosili mu o każdym zamierzonym przeciw niemu kroku.

W r. 1912 posiadał on w Egipcie 25 domów rozpusty z 300 kobietami. Podczas wojny, gdy w Egipcie stały wojska angielskie nie mniej jak 1200 kobiet — niektóre w wieku 9 — 11 lat — porzuciło swe domy rodzicielskie obalamucone obietnicami agentów Ibrahima. To też w r. 1918 był on już właścicielem 150 gniazd rozpusty.

Aż wreszcie miara się przebrała. Łotrzyk za jakiś ohydny czyn przeciw moralności został stawiony przed sąd i skazany na 5 lat więzienia. Casy Faigt odechnął z ulgą. Cios był zbyt silny! Nieograniczony do niedawna władca, osamo-

tniony i szarpany wściekłością zachorował i skończył swój plugawy żywot.

Pozostawił on ciekawy spadek: 150 domów i baraków wartości miliona funtów, meble wartości 120 tysięcy funtów, 100 tysięcy gotówka, 276 złotych bransolet z zegarkami, 260 kolczyków i brylanty oraz galowy uniform „sędziego” wartości 700 funtów. Oprócz tego znale-

ziona koronę wysadzana diamentami i rubinami, którą oceniono na 4000 funtów.

O tę spuściznę toczy się obecnie żarliwa walka między bratem zmarłego i dwoma adoptowanymi przez syna i rozgrywa się ona pod opieką (non olet) najznakomitszych adwokatów stolicy dawnych Faraonów.

## Gloria Swanson staje w obronie swych nóg

Znana artystka filmowa, Gloria Swanson, oskarżyła swą koleżankę angielską, Benitę Hume o obrazę. Przedmiotem tej obrazę były... nogi Glorii Swanson, na które napewno nie zwróconoby uwagi, gdyby nie fakt, że obecnie rozprawia się bardzo wiele na temat, czy nosić długie czy krótkie suknie.

Na ten właśnie temat skierowano do szeregu sławnych kobiet zapytanie. W odpowiedzi na nie Gloria Swanson odpisała, że moda długich sukien jest poprostu zachwycona. Dowiedziawszy się o tem Benita Hume, złożyła w prasie londyńskiej oświadczenie tej treści:

„Gloria Swanson mówi, że jest zachwycona długimi sukienkami i nową linią. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż zwraca ona uwagę tylko wtedy, gdy występu-

je w długich sukniach. Wie, dlaczego to robi. Jednak robić propagandę w interesie długich sukien i narzucać wszystkim kobietom suknie, w których sama tylko dobrze wygląda, to stanowczo zawiele.

Kobiety, którym długie suknie są potrzebne tak jak Glorii Swanson, niech je noszą, inne natomiast, które mogą sobie na to pozwolić, niech pozostaną przy sukniach krótkich”.

Nic dziwnego, że Swanson uczuła się tem bardzo dotknięta i pragnie obecnie wykazać, że nawet pod długą suknią kryć się mogą ładne nóżki. Wszystko zapowiada, że proces Swanson przeciwko Hume będzie nie tylko interesujący, lecz i zabawny. W każdym razie jest rzeczą niezmiernie kłopotliwą dla składu sądu wyjście z tej delikatnej sytuacji.

## Okradł 100 sklepów przy pomocy sprytnych anonimów

Dzięki szybko przeprowadzonemu śledztwu i sprytnie urządzonej zasadce, policja paryska aresztowała niejakiego Pawła Mandailly, 25-letniego młodzieńca, który zdołał okraść w krótkim czasie około 100 sklepów mniejszych, takich, w których tylko sam mąż i żona pracują. Stałym podstępem tego śmiałego włamywacza był następujący list, który wysłał do upatrzonego kupca:

„Szanowny Panie! Jestem jednym z pańskich sąsiadów i szczerych przyjaciół i dlatego, powodowany bezinteresowną sympatią, muszę pana ostrzec, że żona zdradza pana już od dłuższego czasu.

Jeżeli chce pan mieć dowód, to niech się pan uda o godzinie 5-ej po południu do kawiarni, której adres panu podaję, niech pan tam wejdzie do małego salonu na pierwszym piętrze, a będzie pan bardzo „zbudowany”, tem, co pan zobaczy. Szczerzy przyjaciel”.

Ponieważ większość żon kupców, któ-

re pracują same ze swoimi mężami, w sklepie, wychodzi na miasto, za interesami o pół do piątej, więc w dziewięciu wypadkach na dziesięć, kupiec brał taki nikczemny anonim za prawdę, pośpiesznie zamykał sklep tylko na klucz, nie zakładając sztaby i wychodził pod wskazany adres.

Tam naturalnie nie znajdował ani swojej żony, ani nikogo ze znajomych, czekał nadaremnie godzinę a czasem i więcej, a powróciwszy do sklepu zastawał drzwi jego otwarte w kasie brak gotówki, a często także brak cenniejszego towaru.

W ten sposób sprytnemu Pawłkowi udało się okraść, jak już mówiliśmy, około 100 sklepów paryskich.

Wreszcie kilku poszkodowanych dało znać policji, która urządziła zasadzkę, namówiła jednego z adresatów anonimowego listu, ażeby wyszedł, pozostawiając w sklepie agenta policyjnego, który schwytał ptaszka na gorącym uczynku.

# Bohaterski lot Byrda nad biegunem Południowym w obliczu śmierci głodowej

Telegram „Expressu” doniósł o przelecie bieguna Południowego przez znanego badacza stref arktycznych i lotnika komandora Byrda.

Byrd niedarmo tak się nazywa, gdyż nazwisko jego podane w archaicznej pisowni angielskiej — „bird”, znaczy — ptak. Może też brzmienie nazwiska było sugestją dla niego, kiedy swego czasu spróbował i dokonał przelotu aeroplanem ponad biegunem Północnym. Teraz tego samego czynu dokonał nad Biegunem Południowym.

Komandor Byrd dokonał swojego lotu nad Biegunem Południowym na trzy motorowym aeroplanie Forda, którego pilotem był norwesko-amerykański lotnik Bernt Balchen, przyczem na pokładzie znajdowali się: radiotelegrafista Harold Inne i fotograf, kapitan Mac Kinley.

O trudnościach tego lotu świadczy już wspomniana w wymienionym telegramie okoliczność, iż komandor Byrd musiał wyrzucić żywność z samolotu.

Czynu Byrda nie można dosyć ocenić dlatego że niema dla niego porównania. Nikt bowiem jeszcze nie starał się dotrzeć aeroplanem, albo balonem, do Bieguna Południowego, a jeden tylko Drygalski, w roku 1901 wziął ze sobą kilka zwykłych balonów, ale były to balony na uwięzi, służące nie do przelatywania, tylko do wznoszenia się w górę dla lepszego widoku.

Trudności i niebezpieczeństwa lotu nad Biegunem Południowym różnią się od trudności i niebezpieczeństw przelotu nad Biegunem Północnym.

Dokoła bieguna północnego istnieje wieniec wysp, a sam lód w tamtych okolicach jest właściwie ciągle ruchomą masą kry, ulegającą prądom morskim, tak, że określenie stosunkowo dość daleko można się posunąć.

Natomiast biegun południowy jest to ląd stały, pokryty wiecznymi lodami. Całą prawie koczowniczą podróż musi się odbywać pieszo albo aeroplanem.

Przy podróżach do bieguna północ-

## Autor „Kresu wędrówki” oskarżony przez grafomankę o plagiat

Nie było i niema głośniejszego dzieła literackiego, albo wogóle tylko człowieka z powodzeniem, żeby się za nim nie snuły zazdrosne duchy.

Dawniej tego rodzaju stworzenia puszczają tylko w obieg pogłoski, że autor danego znakomitego dzieła nie jest tego autorem, że właściwego twórcę okradł, często nawet zamordował i t. d.

W nowszych czasach jednakże i to zwłaszcza w Ameryce, weszła w modę metoda o wiele dokuczliwsza i bardziej obliczona na zysk.

Oto zgłasza się ktoś, zupełnie nieznanymi i wytacza autorowi, o ile możliwości dalekiemu, żyjącemu np. w Europie, proces że popełnił plagiat i kończy żądaniem mniej lub więcej wysokiego odszkodowania.

Taki los spotkał i Mr. Sheriffa, autora znanej u nas sztuki „Kres wędrówki”. Sztuka ta ma w Ameryce olbrzymie powodzenie, a w Nowym Jorku grana jest codziennie od 9 miesięcy, przy przepelnionej sali. Dochody więc autora są olbrzymie i nic dziwnego, że zniechęci grafomankę, niejaką Katarzynę Burke - Sherman, która wystąpiła do sądu ze skargą, iż Sheriff skradł „Kres wędrówki” z tej trzyaktowej sztuki zatytułowanej „Chorągwie i kwiaty”.

W jaki sposób autor angielski mógł popełnić tę kradzież, pani Burke - Sherman nie wyjaśnia, gdyż zarówno „Chorągwie i kwiaty”, jak inne jej utwory, o których ona twierdzi, że je napisała, są dla szerokiej publiczności nawet w Ameryce zupełnie nieznanne.

Dowodem tego jest fakt, że pani Burke - Sherman nie ma nawet pieniędzy na adwokata i sama sobie przed trybunałem adwokatuje, podczas gdy nawet przy miernym powodzeniu jej książek na rynku amerykańskim byłaby osobą zamożną.

Z tem wszystkiemu pani Burke - Sherman ma dobry apetyt i żąda od Sheriffa odszkodowania w kwocie 350 tysięcy złotych, a nadto rachunków od jego agenta teatralnego i nakładcy, ażeby móc wyliczyć sobie odpowiednie procenty z jego dochodów.

Wyrok w tej śmiesznej sprawie jeszcze nie zapadł.

Dr. med.  
**J. POLAK**  
Choroby wewnętrzne i alergiczne  
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)  
**ul. 6-go Sierpnia 22**  
fr. I piętro,  
tel. 164-21 przyjmuje od 10—12

**ODEON**  
PRZEJAZD 2

Najnowsza produkcja!

**RAMON NAVARO**

Film erotyczny, ilustrujący dzieje miłości mężczyzny, który uwodził każdą kobietę p. t.

**Pewien młody człowiek**

W pozostałych rolach: **RENEE ADOREE, MARCELINA DAL.**

Następny program tansa p. t. **Mężowie na hulance.**

**WODEWIL**  
GŁÓWNA 1.

Film wzruszającej treści

p. 1.

**Ostatni romans**

w rolach głównych **Iwan Petrowicz Hrabina Esterhazy Aleks Murski Marry Kid**

Nadprogram. **Farsa**

# Łódź przed świętami

W halach targowych. — Na rynkach. — Ruch bez obrotów. — Łodzianie nie mają pieniędzy.

## Dlaczego w Łodzi jest gorzej niż gdzie indziej

Łódź, 9 grudnia. Łódź wije się obecnie w kleszczach kryzysu, który coraz bardziej zaciska na szyi miasta swą złowrogą pętlę.

Dziś „pocą się” nie tylko kupcy i przemysłowcy, którzy cierpią dotkliwie... na brak gotówki, ale nawet ci wszyscy, którzy dotychczas z biznesem bezpośrednio nie wspólnego nie mieli.

Ludzie, dla których w „normalnych” czasach pojęcia tej miary, co *weksel, dyskonto i wełna* — było tem, czem dla przeciętnego łodzkiego kupca... psychoanaliza Freuda albo teoria względności Einsteina, dziś mimowolnie wciągnięci zostali w krąg nietych samych interesów i ich oplakanych skutków.

Do Łódź — przyznać to trzeba — jest pod tym względem mastem conajmniej niesamowitem. Jest ona seismogramem, który z niezwykłą precyzją i wiernością notuje wszystkie wahania i drżenia życia gospodarczego. Na wszystkie te zjawiska i przejawy w sposób niestychanie silny reaguje, wobec czego najmniejszy nawet wstrząs, który w każdym innym mieście przeszedłby zupełnie bez wrażeń — w Łodzi powoduje natychmiast komplikacje. Łódź natychmiast zapada na zdrowiu i zaczyna gorączkować.

Tym razem choroba okazała się bardziej skomplikowaną niż zazwyczaj. To nie zwykły katar ani chrypka, ale raczej przewlekła choroba, która całą Łódź na dłuższy czas... wnakowała do łóżka. Trwa to już dość długo, i mimo, że czas płynie, poprawy jakoś nadal wcale nie widać. Stan podgorączkowy trwa.

— Kiedy będzie lepiej?

Na to pytanie nikt dotąd nie zdołał jeszcze odpowiedzieć. A Łódź przeżywa tymczasem nadal swą cichą tragedię...

Zbliżają się święta, zdawałoby się żniwa dla kupców. Są bowiem tacy wśród nich, którzy cały rok czekają na taką okazję. Ale kto dziś ma robić zakupy kiedy nikt nie ma pieniędzy? Smutnie, smutnie wygląda dziś Łódź...

Stare miasto. Hale targowe. Stragany uginają się poprostu pod ciężarem towarów. Bo każdy taki stragan to właściwie miniaturowy dom handlowy. Dostaniesz tu wszystko, czego tylko dusza zapagnie... Ludzie przelewają się tu pełną rozlukaną falą. Wiadomo przecież, że święta idą i jako tako trzeba się przecież na nie zaopatrzyć. Wrzask, nisk jak na małomlasteczkowym jarmarku. Tysiączne głosy zlewają się w jedną ogłuszającą kakafonię nieartykułowanych dźwięków, z pośród których dominują oczywiście głosy sprzedawców. Poprostu piekło na ziemi.

— Paniusiu, paniusiu! — woła jakiś brodaty kupiec za tłustą kobiecinką, która ogląda różowe perkaliki.

Otyle jejmość zatrzymuje się przy straganie, ogląda towary, wszystko przez rzuca, dokumentnie ogląda przez światło czy nie „prześwieca” i pvtu a cenę...

Kupiec wymienia kwotę. Baba aż zbła dła z przestachu i... oczywiście nie kupiła.

Tak jest niemal przy każdym straganie. Ludzie się targują, oczyma wszystko nożerata, wszystko chcieliby kupić... tylko pieniędzy nie mają. A ponieważ na wekslach klientela się nie zna — transakcji jest mało. Jest to bodaj jedyny w Łodzi zakątek, do którego nje dotarła jeszcze wekslowa „demoralizacja”.

Mniej wtecei to samo dzieje się na rynkach. Wielki ruch — maly obrót. Ło-

dzianie oszczędzają dziś nawet na jedzeniu. Ci zaś, którzy święta chcą przedpędzić przy suto zastawionym stole, tak jak za dawnych, dobrych czasów bywało, już dziś ograniczają swe domowe bu-

dżety do minimum. Co się dziś oszczędzi — z większym apetytem wchłonie się przy świątecznym stole.

Trzeba łątać jak można. Raz człowiek żyje, raz kozie śmierć...

## Nieznana Trójka filmowa

**BILLIE DOVE  
ANTONIO MORENO  
I NOAH BEERY**

w zlagierowym obrazie

## „Największa ofiara kobiety”

wkrótce „Luna”

## Reorganizacja Kasy Chorych p. Dyrektorami lecznic będą lekarze

Łódź, 9 grudnia. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, prace nad reorganizacją lecznictwa w kasie chorych postępują szybko naprzód. Stosownie do zapowiedzi ministra Prystora do dominującej roli w kierownictwie temi instytucjami powołani zostali obecnie lekarze. Podkreślić przytem należy, że łódzka kasa jest pierwszą, która reorganizację tę już przeprowadza.

Jak się „Express” dowiaduje, onegdaj odbyła się w centrali kasy chorych konferencja z udziałem kierowników poszczególnych lecznic, na której kierownikom tym oświadczone, że od 15 b. m. tracą swe stanowiska i zostają natomiast referentami administracyjnymi uzależnionymi od dyrektorów lecznic na stanowiska których powołani zostaną lekarze.

## Elokwentny złodziej uśpił czujność poczciwego obywatela

Łódź, 9 grudnia. P. Aleksander Biruta, zamieszkały na parterze domu przy ulicy Kilińskiego kładąc się do snu zauważył przez okno jakiegoś osobnika, przechadzającego się pod jego oknami:

Przypuszczając, że ma do czynienia ze złodziejem, p. Biruta wyszedł przed bramę.

— Czego pan tu szuka? — spytał owego osobnika.

Nieznajomy wzruszył pogardliwie ramionami i nawet mu nie odpowiedział, gdy jednak p. B. zagroził mu że wezwie policję, młodemu mężczyźnie rozwiązał się język.

— To jest bardzo dyskretna sprawa — rzekł — Widzi pan chodzi oto, że podejrzewam moją żonę o zdradę. Donie siono mi, że ma się spać z kochankiem właśnie przed tym domem. Czekać więc na nich. Miałbym nawet do pa na pewną prośbę i czy nie zechciałby pan być świadkiem tego, co tu nastąpi? Możliwe, że będzie mi to bardzo potrzebne.

— Nie... — odparł mu p. Biruta — Nie lubię mieszać się do cudzych spraw.

Nieznajomy rozmawiał z nim jes. cze

Inowacja ta ma znaczenie zasadnicze gdyż faktyczne kierownictwo lecznic przechodzi obecnie do rąk lekarzy.

Równocześnie zniesione zostaną poszczególne komisje odwoławcze, które dotychczas istniały w poszczególnych lecznicach. Na ich miejsce powołana została natychmiast do życia centralna komisja odwoławcza przy centrali kasy chorych.

Jeżeli chodzi o tę reformę, to jest ona niewygodna zarówno dla pacjentów, jak i samych lekarzy, którzy w wypadkach spornych odsyłać będą musieli każdego pacjenta do centrali.

W każdym jednak razie posunięta ta świadczy dobitnie o tem, że reorganizacja lecznictwa pchnięta już została na realne tory. Jaki będzie jej efekt — okaże dopiero praktyka.

## Aresztowanie bandy konkurentów kolei państwowych

Łódź, 9 grudnia.

(d) Stołecznym władzom policyjnym już przed kilku tygodniami doniesiono, iż na szlaku kolejowym Łódź — Warszawa grasują oszuści, którzy ułatwiają pasażerom podróż „na gapę”, pobierając opłaty w wysokości 40, 50 proc. normalnej ceny biletu. Władze w toku skrupulatnego śledztwa ustaliły, iż otrzymane informacje odpowiadają prawdzie. Okazało się, że w Warszawie oddawna już działa cała banda kombinatorów, na której czele stał handlarz nabiału, Dawid Hocherman i jeden z konduktorów kolejowych, którzy na dworcach werbowali sobie klientów i przewozili ich po „zniżonych cenach”.

Wczoraj policja urządziła zasadzkę na oszustów. W pociągu idącym z Łowicza do Warszawy dokonano skrupulatnej kontroli biletów wszystkich podróżnych i przylapano cały transport „gapowiczów”, liczący kilkanaście osób z głównym „opiekunem” Dawidem Hochermanem na czele.

Przytrzymanych odstawiono do Warszawy, gdzie ich szczegółowo przesłuchano. Hocherman nie chciał podać nazwiska konduktora, który spóldziałal z nim w oszukańczych machinacjach, lecz władze mimo to szybko ustaliły jego nazwisko i aresztowały go.

Śledztwo w sprawie tej afery nie zostało jeszcze ukończone. W związku z dokonanymi aresztowaniami władze wpadły na trop jeszcze jednej bandy kombinatorów kolejowych, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy.

## Wikt w szpitalach będzie polepszony w okresie świąt

Łódź, 9 grudnia.

Jak się „Express” dowiaduje, w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, wydział zdrowotności publicznej powziął uchwałę, by na czas świąt polepszyć wikt chorych, obywateli naszego miasta, leczących się w szpitalach miejskich. Na cel ten wyasygnowano kwotę 4.365 złotych.

Niezależnie od powyższego wydział zdrowotności postanowił zwolnić szereg niezamożnych obywateli od opłat za leczenie w szpitalach miejskich. Ogółem zwolniono od opłat 628 osób, — suma należności których wynosiła 54.593 zł.

## Przemysłowcy radzą nad odpowiedzią dla robotników

Łódź, 9 grudnia.

Jak się „Express” dowiaduje, w pierwszych dniach bieżącego tygodnia w wielkim i krajowym związkach przemysłu włókienniczego odbędzie się posiedzenie, na których, między innymi, rozpatrywana będzie sprawa pisma klasowego związku włóknarzy z zadaniem zwołania wspólnej konferencji.

Po rozpatrzeniu wszystkich zarzutów, wyluszczonej w piśmie włóknarzy, a dotyczących łamania przez niektóre zakłady przemysłowe umowy zbiorowej i ustawodawstwa społecznego, zwłazki przemysłowe powezmą decyzję, czy zaprosić przedstawicieli robotników na wspólną konferencję, by wysłuchać ich żądania i postulaty.

**Ordynacja  
Iekarsko-dentystyczna  
Mieczysława Kalisza**

Chirurgia iamy usnei i zębolecznictwo.  
**Cegielniana 25 i p. front.**  
Telefon 108-26.

przyjmuje od 1.30 do 4-ej i od 7 do 8-ej wiecz.



## CYGARA.

Gancegal pali tylko najlepsze cygara. Dobre cygara są drogie. Gancegal nie jest zbyt zamożny, dlatego też zdobywa cygara w szczególny sposób.

Gancegal udaje się do pierwszorzędnego hotelu. Ślady w hallu i przygląda się gościom. Wybiera najgrubszego, najzamożniej wyglądającego pałacza. Potem podchodzi do portjera i pyta:

— Czy to nie jest baron von Papenwurst?

— Nie — odpowiada portjer — to jest hrabia Świętosławski. On już mieszka u nas przeszło tydzień.

— Dziękuję.

— Proszę bardzo.

Gancegal udaje się do baru hotelowego, ogląda cygara i zwraca się do sprzedawczyni:

— Mój przyjaciel, hrabia Świętosławski, prosi uprzejmie o przysłanie do jego pokoju dwóch pudełek cygar „Brazyljana”.

— Załatwione — odpowiada sprzedawczyni — Panie starszy, proszę natychmiast zanieść do pokoju numer 23 dwa pudełka „Brazyljana”.

Gancegal wraca do hallu hotelowego, podchodzi do hrabiego Świętosławskiego i wita go:

— Pan hrabia?

— Proszę?

— Jestem przedstawicielem firm, importującej cygara „Brazyljana”. Chciał był właśnie zaproponować pan hrabiemu korzystanie z naszych usług.

— Dziękuję — odpowiada hrabia — Nie potrzebuję cygar.

— Pan hrabia wybaczy, ale odmowa jest dla mnie podwójnie przykra, albowiem przypuszczając, że zgodził się pan na moją propozycję, pozwoliłem sobie przynieść do pańskiego pokoju dwa nasze pudełka z cygarami.

— Do mego pokoju?

— Tak jest, do pokoju numer 23.

— To jest szczyt bezczelności, pan będzie łaskaw natychmiast udać się ze mną do mego pokoju i zabrać swe cygara!

Obaj wstępują do windy. Na stole w pokoju numer 23 leżą dwa pudełka cygar „Brazyljana”.

— Weź pan natychmiast te pudełka i żebym pana więcej nie widział! — denerwuje się hrabia.

— Trudno, jeśli pan hrabia tak sobie życzy...

Hrabia odprowadza go aż do wejściowych drzwi, aby Gancegal nie zaczął liny gości. Nareszcie Gancegal znikł za drzwiami.

— Bezczelny intruz! — zaklął hrabia.

Gancegal pali tylko najlepsze cygara. Dobre cygara są drogie. Gancegal nie jest zbyt zamożny, dlatego też w ten właśnie sposób zdobywa cygara.

## Hallo! Tu radio!...

11.58—12.05 — Sygnal czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.20—15.00 — Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.20 „O czym-wiedzieć powinna dobra gospodyni” — wygl. p. Maria Chmieleńska. 15.45 — Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. P. Wanda Tatariewicz omówi „Listy od dzieci”. 16.45—17.15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — Lekcja języka francuskiego. 17.45 — Muzyka lekka z Gastronomii. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. Wiadomości bieżące. 19.25—19.40 — Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — Sygnal czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — Od czytania programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15—20.30 — Przerwa. 20.30 — Koncert międzynarodowy z Warszawy. 22.00 — Felj eton o remonciarzach teatrów na zachodzie —



# CASINO



Z przyczyn technicznych, od dyrekcji niezależnych  
**dziś po raz ostatni**

## MANOLESCU

**Jutro** rewelacyjna **Jutro**  
**!!! premjera !!!**

## „Panna Elza”

### Walka z fałszerzami żywności będzie jeszcze bardziej zaostrożona

Lódź, 9 grudnia.

Fałszerstwo produktów żywnościowych jest kleską, która gniebi naszą ludność, zwłaszcza uboższą, i które mimo ostrych represji mjarodajnych władz, w dalszym ciągu kwitnie w całej rozciągłości.

Władze wypowiedziały fałszerzom, którzy żerują na zdrowiu ludności nieublaganą walkę. Ponieważ mimo to łusowanie żywności w dalszym ciągu nie należy, niestety, do rzadkości, walka ta ma być jeszcze bardziej zaostrożona.

W nowej instrukcji o organizacji nadzoru nad żywnością rozesłanej poszczególnym wojewodom i dyrektorom państwowych zakładów badania żywności, ministerstwo spraw wewnętrznych zaznaczyło, m. in., że fachowi funkcjonarju-

sze tych zakładów uprawnieni są do pełnienia kontroli na terenie całego kraju.

Wobec tego, że jeden zakład obsługuje kilka województw, funkcjonariusze ci muszą być wysyłani na objazdy kontrolne po terenach podległych różnym wojewodom, stanowiącym okrg działalności zakładu. Objazdy te mogą się odbywać na żądanie władz administracji ogólnej lub też z inicjatywy zakładu i w porozumieniu z danym urzędem.

Funkcjonariusz, objeżdżający dany teren, winien mieć upoważnienie właściwego urzędu wojewódzkiego. Funkcjonariuszom tym w wypadku oporu, stawianego przy wykonywaniu przez nich czynności, władze obowiązane są zapewnić pomoc organów policyjnych.

Słodka

## Anny Ondra

oraz najprzystojniejszy z amantów filmowych

## Andre Roanne

w szampańskiej 10 akt. komedji

## „Grzesznica z Montparnasse”

wkrótce Grand-Kino.

### Pierwsza gwiazda ekranu

jako aktorka dramatyczna

Asta Nielsen, chronologicznie pierwsza „gwiazda ekranu”, która już przed 20 zgórą laty grała w pierwszych dramatach filmowych, podług scenarjuszy męża, znanego duńskiego literata Urbana Gaad, objeżdża obecnie jako aktorka dramatyczna Austrię oraz Szwajcarię, występując w sztukach Strindberga i innych północnych autorów.

wygl. p. Michał Orlicz. 22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny sportowy. 22.25 — „Ostatnia fala” — red. J. Piotrowski. 22.36 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.) 23.00—24.00 — Muzyka salonowa „Oazy”.

### Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w pońedziałek o godz. 7.30 wieczorem „Dzielny wojak Szwajk”.

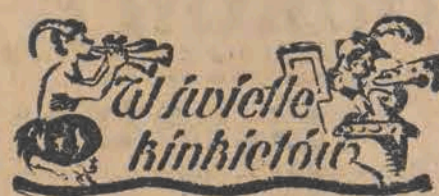
TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Mężczyzny i kobiety”.

dane będą dziś w pońedziałek, wtorek i środe poczem doskonała ta sztuka schodzi z afisza.

TEATR POPULARNY.

Dziś, pońedziałek i wtorek barwna, doskonała wystawiona, urozmaicona tańcami i śpiewami bajka „Kopciuszek” Po czątek wyjątkowo o godz. 7-ej wieczorem.



### Ordynarne, nieprzyzwoite wyrazy w wzruszających scenach miłosnych.

Niesmaczny kawał podczas nakręcania filmu dźwiękowego.

Gazety angielskie donoszą o ordynarnym kawał, jaki wydarzył się w Londynie niedawno przy nakręcaniu filmu dźwiękowego z życia arystokracji.

Tematem tego filmu jest miłość żony jednego z dygnitarzy angielskich, rosjanki z pochodzenia, do brata jej męża.

Do nakręcenia mówionego tekstu zaproszonych fachowych doradców, w tej liczbie również pewnego rosjanina, który miał ułożyć kilka zdań i wyrazów w języku rosyjskim, włączonych do tekstu angielskiego.

Wreszcie obraz ukazał się na ekranach londyńskich. W ciągu pierwszych dwóch dni wyświetlanie odbywało się bez przeszkód. Nagle — jak piorun z jasnego nieba — spadła na realizatorów filmu okropna wieść: obecni na widowni rosjanie lub też ludzie, znający język rosyjski, pękają ze śmiechu w najpoważniejszych scenach miłosnych, mogących działać wzruszająco...

Cóż okazało się? Oto — ni mniej, ni więcej — doradca, zaproszony do ułożenia tekstu rosyjskiego, chcąc zażartować, czy też wiedziony jakimś innym uczuciem, wypaczył treść poszczególnych powieści, układając zdania rosyjskie z ordynarnych, nieprzyzwoitych, niemożliwych do powtórzenia w druku wyrazów, w które tak obfituje rosyjska gwara ludowa...

Kie np. w czulej scenie pożegnania kochanki z mężem, on prosi ją, aby czule do niego przemówiła — ona mówi:

— Ty pljana mordo, pocałuj ją itd. Złośliwy doradca ulotnił się bez śladu, a realizatorzy filmu są zrozpaczeni ordynarnym psikusem, jakiego im wyrażono...

### Teatry sztucznych ludzi mają największe rozpowszechnienie w Czechosłowacji

W żadnym innym kraju w świecie teatry marionetek nie są tak rozpowszechnione i nie cieszą się takim powodzeniem, jak w Czechosłowacji.

Dzieje się to głównie dlatego, że teatry te mają tam poparcie rządu, który całkiem słusznie przypisuje im olbrzymie znaczenie wychowawcze.

W chwili obecnej na terytorjum całej republiki czechosłowackiej czynnych jest ponad 500 teatrów marionetkowych, z czego ponad dziesięć przypada na Pragę. Wytworny i na bardzo wysokim poziomie artystycznym stojący teatryk marionetkowy „W królestwie lalek” znajduje się w nowym gmachu praskiej biblioteki miejskiej. Niemiłej piękne, postawione na wysokim poziomie artystycznym, są inne...

Każde prowincjonalne miasto posiada taki teatrzyk, a publiczność składa się netylko z dzieci, ale i z dorosłych.

Ze teatry takie mogą dostarczyć każdemu wiele zadowolenia estetycznego, wiemy dobrze również w Łodzi z niedawnej stosunkowo gościny włoskiego teatru marionetek „del Piccoll”, który cieszył się tak wielkim i zasłużonym powodzeniem.

### Teatr im. Szekspira w Londynie

W Londynie ma powstać wkrótce nowy wielki teatr im. Szekspira. Teatr ten będzie poświęcony wyłącznie twórczości genialnego angielskiego pisarza, — będzie on wystawiać wyłącznie dramaty Szekspira.

Premier Macdonald żywo interesuje się projektem tego teatru i przyrzekł mu swoje poparcie. Budowa jest już rozpoczęta.

2-a seria i zakończenie największego przeboju sezonu. HRABIA MONTE CHRISTO

# ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO

Osnuty na dzie arcydzieła A. Dumasa

Film ten potęga napięcia dramatycznego, rewelacyjną reżyserią i nowymi metodami twórczymi oszołomił i wprowadził w zachwyt reżyserów, artystów i publiczność Europy i Ameryki. W rolach głównych: LIL DAGOWER, JEAN ANGELO, MAKJA GLORY i inni. Olbrzymia wystawa, niebywały rozmach scenariusza. Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora. UWAGA: 2-ga seria zawiera całkowite streszczenie seriali 1-sze. Początek o g. 12 w poł. Ceny wszystkich miejsc na 1 seans po 1 zł. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne z wyjątkiem urzędowych i prasowych



Dziś i dni nast.

## Falszywa księżna

**Bolszewicki szpieg i słodziejka w jednej osobie**

W jednej z nalegantszych paryskich restauracji, połączonych z dancin-giem, uczeszczanych przeważnie przez bogatych cudzoziemców, pojawiała się przez pewien czas niezmiernie piękna dama, strojna w wspaniałe naszyjnik z pereł i zwracająca na siebie uwagę nie tylko swą pięknoscia i elegancją, ale także niezwykłą wytwornoscia całej postaci.

Dnia pewnego uroczą ta osoba zwierzyła się właścicielowi lokalu, że przez czas dłuższy przebywała w Konstantynopolu, dokąd jako księżna, bliska donu Romanowych, musiała emigrować na skutek rewolucji.

W Konstantynopolu zajmowała ona jedno z naczelnych miejsc pośród emigrantów, prowadzących antybolszewicką propagandę, a gdy zauważyła, że jest z tego powodu tropiona przez tajnych agentów czeki, musiała dla ocalenia życia ratować się ucieczką. Obecnie jest chwilowo w ciężkim położeniu finansowym i nie pozostaje jej nic innego, jak spełnienie niektórych rodowych klejnotów.

Te żalosa opowieść uroczej rosyjskiej księżny powtórzył właściciel lokalu stalemu swemu gościowi, bogatemu przemysłowcowi, niejakiemu p. Kiliap'it-zowi, ten zaś wzruszony doła pięknej kobiety, zaprosił ją do swej willi nie tylko powodowany współczuciem, lecz także olśniony niezwykłą urodą cudzoziemki. Od tej chwili krewna Romanowych

zapanowała niepodzielnie w domu bogatego francuza.

Dnia pewnego p. Kiliaplitz musiał w interesach opuścić Paryż na 24 godzin. Jakież było jego zdumienie, gdy po powrocie zastał willę swą pustą i obrabowaną.

W kasie brakowało 150 tysięcy franków, oprócz tego piękna księżna okradła go z biżuterji i innych cennych przedmiotów.

Wskazywało to na dosyć banalny wy-padek: zręczna symulantka, złodziejka wyższego gatunku. Ale podczas prowadzonego na miejscu policyjno - śledczego dochodzenia w ręce policji wpadła pozostawiona widocznie w pośpiechu przez ową tajemniczą damę kasetka, w której znajdowały się rozmaite dokumenty, pisane po rosyjsku i wystawione przez władze sowieckie oraz kilka paszportów niemieckich, opiewających na rozmaite nazwiska.

Oprócz tych wysoce podejrzanych papierów znaleziono również jakiś niezwykły przyrząd, przypominający na pierwszy rzut oka maszynę piekielną, a który przy bliższym obejrzeniu okazał się maszyną do pisania i raczej do odczytywania najrozmaitszych umówionych szyfrów.

Okolicznosc ta wskazuje niewątpli-wie, iż owa, podająca się za krewną Romanowych dama, jest szpiegiem bolszewickim, a popełniona przez nią kradzież

## Po pięciu latach

**samochód traci 92 proc. wartości**

Coraz więcej na rynku pojawia się wozów używanych, albo t. zw. okazji-nych, to też na porządku dziennym stała się sprawa ceny samochodu używanego.

Na zachodzie w handlu używanymi samochodami ustaliły się już prawie zwyczajne kupieckie, regulujące ceny wspomnianych samochodów. Po dorocz-nym „Salonie” samochodowym, wóz, będący przedmiotem transakcji, uważany już jest, że ma „rok”, chociażby nawet parę miesięcy temu opuścił fabrykę.

Na podstawie dotychczas opuszczenia przez fabrykę danego samochodu i ceny jego w New - Yorku, ustalono następujące zasady obliczania cen wozów okazjonych: wóz używany od 1 do 6 miesięcy ma wartość 75 proc. ceny, w końcu pierwszego roku używalności — 57 proc., w końcu drugiego roku 30 proc. czwartego — 17, piątego — 8 proc.

Obliczenie powyższe oparte jest na tej zasadzie, że samochód powinien być całkowicie zamortyzowany w ciągu 6 lat. Trzeba przytem pamiętać, że obli-

czenia powyższe mają tendencję raczej zwykłą, gdyż rynek amerykański usi-luje zniechęcać publiczność do kupowa-nia wozów okazjonych, pragnąc powię-kczyć obroty sprzedaży wozów nowych. W interesie producentów leży, by samo-chód jaknajszybciej wyszedł z użycia.

Inna jest polityka produkcji europejskiej. Amortyzacja samochodu w Euro-pie obliczona jest przeciętnie na lat 10, to też wozy europejskie używane uzyskują wyższe ceny.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Arcydzieło wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. — reżyserji słynnego Victora Sjöströma

## „MASKI ERWINA REINERA”

Według rozgłośnej powieści Jakoba Wassermanna. — Historia nadziemskiej miłości i wiecznego pożądania

Fascynująca kreacja Johna Gilberta jako nieprzebiegający w ród-kach nowoczesny Don Juan; prze-pięknej Almy Rubens i czarującej Ewy von Berne

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestr symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego. — Początek przedstawienia o godz. 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godzinie 12-ej w południe. — Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł., w sobotę i niedzielę od 12-ej do 3-ej po południu wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 zł. Bilety ulgowe nieważne w niedzielę.

Dziś i dni następnych!

## „NIEWIDZIALNY”

**- NOWY SZATAN ŁODZI**

POWIEŚĆ KRYMINALNA Z ŻYCIA ŁÓDZKIEGO  
NAPISAŁ DLA „EXPRESSU” JAN STAR

38)

— Doskonałe... Pójdziemy na nasz tradycyjny koniaczek do „Capitolu”? Mam z tobą dużo do pogadania...

— Zgoda... Gdzieżeś się obracał przez taki długi czas?

— Ho — ho, wiele jest do pogadania na ten temat.

— Przygody miłosne?

Kryspin wzruszył ramionami.

— Skądże... Sprawy, że tak powiem, zawodowe.

— Słyszałem coś o tem. Mówią tam u nas, że wzięłaś na ambit wykręć na własną rękę „Niewidzialnego”

— Kto ci o tem mówił? Bellin? — zaperzył się młodzieniec — Gadaj — no tu zaraz...

Łuba przyjrzał mu się ze zdziwieniem.

— Czemu się tak denerwujesz? To przecie nie jest tajemnica. Mówiłem ci, że wszyscy wiedzą o tych twoich zamiarach.

— Nie kręć, Walerku... Mówił ci o tem Bellin.

— Nie... — Słyszałem tylko jak Bellin rozmawiał na ten temat z nadinspektorem Zagórskim. A potem powiedział mi inni. No, ale dajmy temu pokój. Jedziemy.

Wsiadł w tramwaj i po kilkunastu minutach siedzieli już przed wysokim bu-fetem w „Capitolu”.

Kryspin stracił jakoś zupełnie humor i wychylał jeden kieliszek po drugim, nie odzywając się ani słowem.

Wytraściło to wreszcie Łubę z clerpli wości, więc zwrócił się do swego przyjaciela:

— Czemu milczysz, jak ta lala? Opo-wiadał, co ci tam leży na sercu.

Kryspin nie podniósł oczu i rzekł, trwając w zamyśleniu:

— Mógłbym ci bardzo wiele powie-dzieć, ale narazie muszę jeszcze milczeć. Jedno tylko zapamiętaj sobie: dzieją się dokoła nas rzeczy, o których się nawet filozofom nie śniło. Przyjdzie jednak czas, że dranie poniosą zasłużoną karę.

— O kim mówisz? — zapytał Wale-rek, którego zdziwił ten zagadkowy ton, jakim przemawiał doń jego przyjaciel.

— Dowiesz się o tem prędzej aniżeli przypuszczasz.

— Bój się Boga, Karolku. Pijanyś chyba, bo ja nie nie przypuszczam — palnął szczerz Łuba.

Spojrzał uważnie w twarz Kryspina, jakby chciał w niej wyczytać niedoinś-wienia, które go bardzo zaintrygowały.

Wzruszył ramionami i dodał po chwili:

— Co tam... Nie chcesz gadać, to nie.

Desperackim ruchem uchwycił nóż-kę kieliszka i szybko wychylił jego za-wartość. Miał minę obrażonego.

Kryspin, chcąc go udobruchać, począł mu opowiadać o swoich przygodach w Zagórkach, pomijając jednak milczeniem odkrycie, jakiego dokonał w hotelu ka-liskim.

Rozwodził się za to szeroko nad swą wziętą w folwarku Madeja, dokąd zwa-bił go tajemniczy głos; kukułki. Gdy przeszedł do zasadzki, jaką mu zgotował Rytel i Karat, Walerék zawołał zdumio-ny:

— Aha, więc oni tam się ukryli? Czyś powiedział o tem komisarzowi Bel-linowi? Bo muszę ci powiedzieć, że mie-liśmy go pod obserwacją, a on zniknął z widowni w tajemniczy sposób. Zwa-chał ptaszek niebezpieczeństwo...

— Nie rozmawiałem wcale na ten te-mat z Bellinem, to możesz mu to zako-munikować... Na czem to stanąłem? Aha... Mówi ci ten drań do mnie: Chce się pan zobaczyć z Jadzia, bardzo pro-szę... I zaprowadził mnie do jakiegoś willi, niby swego przyjaciela... Czuje, że tu ja-kiś podstęp, ale idę śmiało... Ale z tego Ryta — to spryciarz niebywał... Wsu-nął ci mi do ręki rewolwer ciekawej kon-strukcji... Gaz tam był, czy co innego, dość, że kiedy chciałem strzelać do jego kamratów, zamoczyło mnie i padłem na podłogę jak nieżywy... Co sie potem działo — nie pamiętam, widzę tylko jesz-cze teraz jak przez sen, że mnie pakują do jakiegoś worka, a potem wiozą da-leko... Więcej nic, absolutnie nic... Wiem tylko tyle, że gdy odzyskałem przytom-ność, leżałem jak długi na ławce w prze-dziale kolejowym...

— Hm... ciekawe — mrucał pod no-sem Łuba, sięgnąwszy po krawiec cytry-ny, posypany cukrem.—A Jadzi naturalnie nie widziałeś, co?

— Nie... Zamierzałem natychmiast wrócić do Zagórek, ale mi Bellin sta-nowczo zakazał.

— Skończyłeś już urlop?

— Tak... Jutro rozpoczynam pracę... Ale czekaj, czekaj, będzie już ten Bellin miał za swoje... Ha - ha, gdyby on wie-

dział.. Nic, nic — powstrzymał sam sie-bie.

— Posprzeczałiście się trochę? Kryspin zbył milczeniem pytanie ko-legi, poczem dodał poc hwili:

— Niech się dzieje co chce, ale ja się wyrwę stąd do Zagórek...

— Dałbyś spokój... Mam wrażenie, że Jadzi wcale tam niema... Rytel mógł tak umyślnie powiedzieć, żebv cię zwa-bić w pułapkę.

— Ona tam jest napewno... Mówiłem ci przecież, że słyszałem wtedy w tym zakazanym folwarku jej głos... Pojaje, pojaje, — powtarzał z uporem...

Wychylił znów kilka kieliszków w milczeniu.

— Zastanawiają mnie następujące punkty w tem, coś mi opowiadał... Poco te lotry pakowali cię do worka, a po-tem wsadzili cię do pociągu... Czy są-dzili, że w ten sposób zlikwidują już za-grażające im niebezpieczeństwo?

Kryspin potrząsnął przecząco głową.

— Nie... Jestem zdania, że mnie ktoś wyratował z ich rąk, bo oni nie wypu-ściliby mnie żywego... Tak samo ktoś u-ratował nam życie, gdyśmy byli w skła-dzie Karata.

— To był przypadek — zauważył Łuba.

— Mylisz się, mój drogi — odrzekł z przekonaniem Kryspin. — W obydwu tych wypadkach działa jedna i ta sama ręka... Mam niewzruszona pewność, że...

Przerwał, bo nie chciał przyznać, że wie, iż Jadzia jest w jakichkolwiek sto-sunkach z szajką handlarzy narkotyków.

Walerék, jakby nie zauważył zmie-szania, które odbiło się na twarzy jego przyjaciela.— Dziwiw się, że dotychczas niearesztowano całej tej paczki... Czy za mało jeszcze jest dowodów? Gdyby to odemnie zależało, ho - ho...

— Absurd... Przecież nikt prócz mnie nie wie, że Karat i Rytel sa w Zagór-kach...

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Na czwartkowym posiedzeniu Ligi zapadnie decyzja w sprawie profesu „Warty“

Jak się „Express Wieczorny“ dowiada, w nadchodzący czwartek dnia 12 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Zarządu Ligi na którym zapadnie ostateczna decyzja w sprawie meczu Warta—Turyści.

Jak już donosiła dzisiejsza „Republika“ Zarząd PZPN-u odniósł się przychylnie do protestu Warty i zaopiniował, że przegrany przez Wartę mecz z Turystami 1:2 należy zweryfikować jako walcower dla zespołu poznańskiego.

Tymczasem według opinii PZPN-u, do klasy A winni na miejscu Czarnych spaść Turyści, zaś tytuł mistrza zdobyć ma miast Garbarni Warta. Obecnie w rękach Zarządu Ligi spoczywa los powyższych czterech zespołów.

Czwartkowe posiedzenie ma zadecydować o tym, czy Zarząd Ligi zgadza się z opinią PZPN-u, czy też pójdzie za

głosem rozsądku, i sprzeciwi się bezsensownemu wnioskowi najwyższej magistratury piłkarskiej. Naszym zdaniem Liga w żadnym wypadku nie może przyznać walcower Warcie, byfby to bowiem niesłychany i nienotowany w dziejach futbolu wypadek, który niezawodnie odbiłby się głośnie echem nie tylko w kraju, ale i w zagranicznym świecie sportowym.

Przy zielonym stoliku można sobie wywalczyć lepsze miejsce w tabelce, można zmienić niejedną wynik uzyskany na zielonej murawce, nigdy jednak zielony stół nie może zadecydować o spadku zespołu do niższej klasy.

Niezawodnie Zarząd Ligi postąpi zgodnie ze swym sumieniem, nie licząc się z tem, że wyższa instancja chętnie widziałaby Wartę na tronie mistrzowskim i Czarnych pozostających w Lidze.

## Szermierze polscy przeszli do półfinału

W drugim dniu międzynarodowego turnieju w Offenbach rozegrano pułę wstępną do szabli. Polscy szermierze uzyskali wielki sukces przez wejście Papego Segdy i Laskowskiego do półfinałów. Nycz, natrafiwszy na silną konkurencję odpadł w eliminacji. W dniu jutrzejszym rozegrany zostanie finał szabli.

## Lechja zwycięża ponownie Ognisko

LWÓW: Lechja—Ognisko 3:0 (1:0). Ostatni mecz o wejście do extra klasy rozegrany we Lwowie przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie gospodarzy, która znacznie przewyższała słabego przeciwnika. Wszystkie trzy bramki dla gospodarzy zdobył Rusiecki.

**LECZNICA**  
LEKARZY SPECJALISTÓW  
I GABINET DENTYSTYCZNY  
PRZY GÓRNYM RYNKU  
Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł  
Wszystkie specjalności i dentystyka.  
Kapsle świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, piwocem, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

**PORADNIA wenerologiczna**  
Lekarzy-specjalistów  
Zawadzka I.  
Czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta  
W niedziele i święta od 9—2 pp.  
Leczenie chorób:  
Wenerycznych, moczopciowych i skórnych.  
Badanie krwi i wydzielin na sfilis i tryper  
Konsultacje z neurologiem i urologiem  
Gabinet światło-leczniczy  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.  
Porada 3 złote.

**Doktor P. Klinger**  
choroby weneryczne, skórne i włosów  
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.  
Leczenie lampą swarową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**Lecznica SANITAS**  
ul. CEGIELNIANA 29  
Gabinet wenerologiczny  
D-ra S. KANTORA  
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopciowych

POCO śpić na słońcu, gdy od 5 zł. tygodniowo, to każdy może dostać: Materace, otomany, leżanki, tapczany i krzesła. Solidnie wykonane u Tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Stenkiwicza Nr. 18.

Dr. med.  
**H. LUBICZ**  
Cegielniana 43  
Tel. 141-32.  
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 8 do 10 rano od 5—8 w.  
Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3—5

**Doktor Wołkowycki**  
Cegielniana 25  
Telefon 126-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Elektroterapia.  
Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz w niedz. i święta 9-1  
Dla pań od 5—6 oddzielna poczek

Dr. med.  
**Niewiażski**  
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopciowych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 159-40  
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.  
w niedziele i święta od 9—1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

**Doktor Lagunowski**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopciowych  
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

**Pierwszorządna spawalnia, niklownia**  
wytwórnia części rowerowych i szlifiernia 17zew  
**L. TALER**  
ul. Engla 8, tel. 150-42 przy Aleksandrowskiej 75  
Biuro Główna 36.

**Doktor Sołowiejczyk**  
Chor. skórne i weneryczne  
PIOTRKOWSKA 99  
Tel. 144-92  
Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8—9 wiecz.  
w niedziele i święta od 10—2

Dr. med.  
**St. Bibergal**  
Moniuszki 11, telefon 63-22.  
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz w niedz. od 10—1

Dr. med.  
**Silberstrom**  
Zielona 11, Tel. 113-42  
Choroby skórne i weneryczne.  
Usuwanie specyficznych włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwarcową.  
Przyjmuje od 4 do 6 p.p.  
Pań od 4—5. Niedziela od 9—1  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.  
**W. Balicka**  
powróciła.  
Sienkiewicza 95  
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 tylko kobiety i dzieci

**Dr. med. HELLER**  
chor. skórne i weneryczne  
Nawrot 2  
tel. 179-89  
przyjm. do 10 rano i od 4—8  
dla pań spec. od 4—5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic

DR. MED.  
**H. Rózaner**  
Dzielna 9.  
Tel. 128-98.  
Choroby skórne weneryczne i moczopciowe  
Od 8—10 i 5—8

Dr. med.  
**M. GLAZER**  
ul. Zielona Nr 6  
Telefon 185-49.  
Chor. skórne weneryczne.  
Przyjm. od 12—2 i 7 1/2—8 1/2 w.

Dr. med.  
**J. Pik**  
ul. Żeromskiego 36  
tel. 175-50.  
przy Ziel. Rynku  
Chor. nerwowe i wewnętrzne spec. psycho-nerwice (ataki nerwowe).  
Przyjmuje od 5—7  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

## I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPENDID” Narutowicza 20

### Dziś Fenomenalny film Dziś śpiewno-dźwiękowy, który olśnił cały świat **SPIEWAJĄCY BŁAZEN**

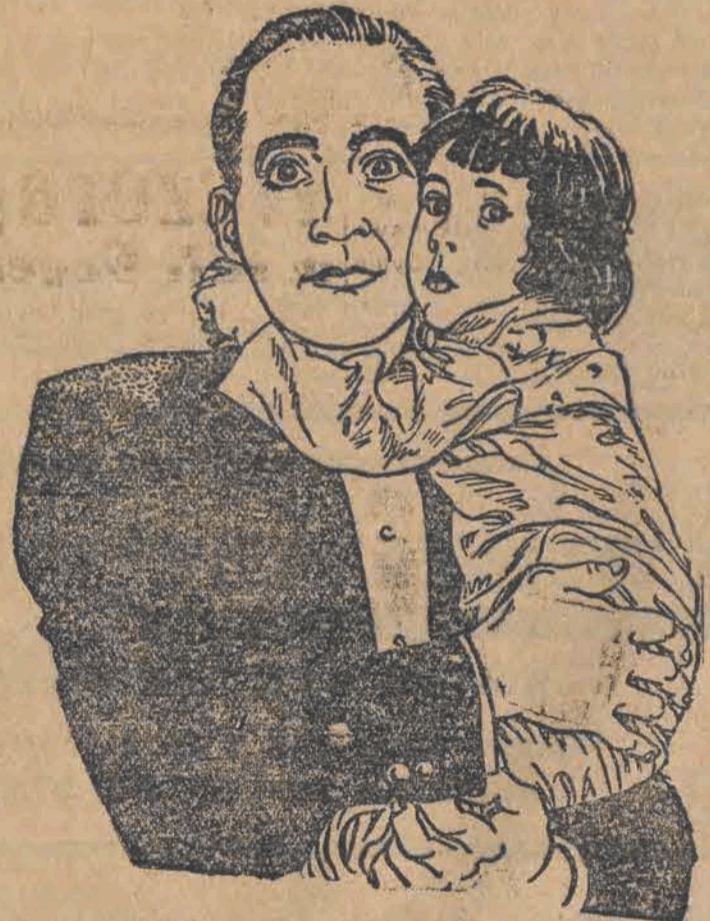
**Dramat wesołka, który musi bawić tłum w chwili gdy serce mu pęka.**

Film śpiewno-dźwiękowy, który miesiącami jest wyświetlany w całym świecie!

Film śpiewno-dźwiękowy, który już 3 miesiące jest wyświetlany na ekranie kina „Splendid“ w Warszawie!

Film śpiewno-dźwiękowy, którego rolę tytułową odtworza znakomity aktor świata

## AL JOLSON



Bożyszczę tłumów obu półkul, śpiewak o aksamitnym głosie zwany „Szalajpinem filmu“.

Wzruszającym do łez partnerem AL JOLSONA jest najmłodszy aktor świata zwany

**„SONNY BOY“** (SŁONECZKO)  
którego imię nosi piosenka śpiewana i grana obecnie przez całą Amerykę i Europę

**Ponadto:** Znakomity tenor włoski  
**Beniamino GIGLI**  
w słynnej operze Mascagniego  
**Cavaleria Rusticana.**

Filmy wyświetlamy na aparatach światowej sławy firmy Western Electric Company.

Początek seansów o godz. 5.45, 7.45 i 10-ej w ecz.

Kasa czynna od godz. 12—2 i od 4-ej po poł.



# L.T.S.G.-Naprzód 5:3 (4:1)

## Koncertowa gra łodzian do przerwy. — Rekordowa ilość widzów na meczu w grudniu.

L. T. S. G.: Falkowski, Wildner, Miłkołajczyk, Wypych, Pogodziński, Wünschel, Łazarczyk, Herbstreich, Królewski, Francman II, Bergman, a więc bez Miljego i Wolfangla.

Naprzód: Wysocki, Kania II, Kuszek, Scheiblich, Przewodnik, Morgalik, Stephanus, Michalik, Kumor, Zug II, Kaczmarek (w składzie tym według informacji kierownictwa „Naprzodu” brak jest 4 graczy: śr. pomocnika Kania II, napastników Michalskiego i Zupa I oraz bramkarza Garncarka).

Zawody powyższe zgromadziły rekordową ilość publiczności (przeszło 3.000) na boisku D. O. K. IV, znajdującym się w idealnym wprost stanie. Jest to nienotowany chyba w kronikach piłkarstwa łódzkiego wypadek, aby w gronie odbywały się zawody footballowe przy tak dogodnych warunkach atmosferycznych i terenach i tej frekwencji widzów.

L. T. S. G. zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, przystąpił do gry z silną wolą zwycięstwa i narazie swój cel osiągnął; czy jednak z spotkania rewanżowego na G. Śląsku uda mu się wyciągnąć potrzebny jeden punkt, wydać się nam na podstawie dzisiejszego spotkania mocno wątpliwe.

W drużynie bowiem łódzkiej więcej jest bezsprzecznie ambicji niż umiejętności, a to na obcym terenie wobec, wroglej publiczności może nie wystarczyć, tem bardziej, że Naprzód okazał się zespołem o podobnych kwalifikacjach, wygrywałych w pełni wszystkie swe atuty (zapał, ambicja, ostrość) jedynie na własnym boisku.

O grze samej niewiele da się napisać: była to typowa walka na punkty nie mogąca zaopanować poziomem sportowym. Zato pod względem emocji w związku z olbrzymią ilością momentów podbramkowych, a często i humoru kapitalny Wünschel (zawody nie pozostawiały nic do życzenia jako ciekawe, atoli niezawsze estetycznie (gra brutalna!) widowisko.

Zwycięstwo łodzian było naogół zasłużone, gdyż mówiali oni nad przeciwnikiem przedewszystkiem taktyka, a następnie technika.

Najlepszymi graczami L. T. S. G. byli Herbstreich, nie różniony jako przebojowiec i strzelec Królik, dowcipny w pomysłach taktycznych — dobre rozdzielanie piłki — lecz szarżujący solowem popisami dla galerji co w decydujących mistrzostwach meczach nie powinno mieć miejsca. Na dobrym poziomie utrzymali się Bergman, ładnie zdobywający teren, nieprecyzyjnie jednak centrujący, następnie całe trio obronne, któremu zarzucić tylko można szwankujące niekiedy wzajemne zrozumienie się.

Pomoc L. T. S. G. jak zwykle ambitna i pracowita, lecz chaotyczna i niedokładna w pracy ofensywnej (podania do ataku) w defensywnej twarda i skuteczna. Najlepszy stosunkowo choć notorycznie brutalny Pogodziński wybitnie słabymi punktami okazali się Francman II i a specjalnie statystujący tylko rezerwowy Garaczyk.

Naprzód górnośląski zaprezentował się pod każdym względem mizernie, jest to drużyna o zupełnie prymitywnym systemie gry posiadająca różące braki techniczne, a specjalnie taktyczne. Obstawianie przeciwnika jak wogóle sposób ustawiania się jest tu zupełnie obcy, całość zdaje się na łaskę i niełaskę losu, walczy jednak ambitnie i nieprzebiegając w środkach o każdą piłkę, dzięki czemu łącznie z dobrą kondycją fizyczną i budową graczy drużyna ta zasługuje na miano groźnego zespołu. Na specjalne podkreślenie zasługuje tu doskonała gra główkowa, co jest w związku z górnym i szybkim systemem podań „Naprzodu”.

Wybitnych indywidualności w drużynie tej prawie niema, najlepszą linią jest niebezpieczny, bo lotny napad z niezłym technicznie kierownikiem Kumorem na czele. Tyły pozbawione są prawie wszelkich umiejętności piłkarskich poza startem do piłki i ostrością w zwarciu, a najsłabszym graczem jest bramkarz, niepewny i bez orientacji, niezbędnej na tem stanowisku.

Zawody rozpoczynają się z miejsca w nader ostrem tempie, pierwsze minuty wykazują jak gdyby równorzędność sił. W 10 min. Herbstreich w efektywny sposób uzyskuje prowadzenie: po zmyśleniu czujności obrońców nagłymi zwrotami ciała, ostrymi strzałami nie do obrony pakuje piłkę do siatki. „Naprzód” niezrażony chwilowem niepowodzeniem prze ostro i szybko. Już w 13 min. następuje wyrównanie, przyczem Falkowskiemu w zamieszaniu wybito piłkę z ręki i wtłoczono do bramki 1:1.

Następuje okres gry otwartej, poczem łodzianie dopingowani przez publiczność otrzymują wyraźną przewagę, uwidocznoną aż 3-ma bramkami. Strzelcami byli kolejno: Herbstreich z podania Królika bomba w górny róg (20 min.), Królik flegmatycznie ostrym „szpicem” (30 min.) i Francman II do pustej bramki po spóźnionym wybiegu bramkarza (42 min.).

# Wczorajsze zawody bokerskie w sali Geyera wypadły imponująco

Ruchliwy związek bokerski zorganizował w dniu wczorajszym w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej, drugie z kolei zawody bokerskie międzymiastowe, z udziałem bokserów Warszawy i Poznania. Klasa łódzkich bokserów widocznie z meczu na mecz się poprawia i jeśli tak dalej pójdzie, łodzianie nanowo odzyskają berto pierwszeństwa. Szczere zadowolenie sprawił Konarzewski swolm powrotem na ring, chociaż jeszcze nie powrócił do dawnej klasy.

Goście wszyscy zaprezentowali się b. dodatnio. Najlepiej podobał się występ Anioła, który bezsprzecznie stanowi klasę dla siebie. Wysocki i Tomaszewski mimo porażki pozostawili dobre wrażenie, dzielnie stawiając opór lepszemu łodzianom.

Licznie zgromadzona publiczność z zainteresowaniem przyglądała się dobrze zorganizowanemu zawodowi. Poszczególne spotkania miały przebieg następujący

### Waga musza.

**Spodenkiewicz — Zarecki (Bar Kochaba).**

Młodzi zapaśnicy walczą z duszą, werwa, ale brak im jeszcze rutyny i techniki. Tempo szybkie, ale, walka haotyczna. Spodenkiewicz silnie uderza i jest lepszy technicznie. Zarecki najlepiej się broni unikami. Zwycięża na punkty Spodenkiewicz.

### Waga półśrednia.

**Majer (Geyer) — Kuropatwa (Kr. P.).** Majer po ostatnich występach w Warszawie i Łodzi walczył bardzo dobrze. Pierwsza runda toczy się w tempie umiarkowanym. Przeciwnicy badają się nawzajem. Meyer spokojny i pewny siebie, walczy w otwartej pozycji.

W drugiej rundzie Mayer przechodzi do ataku, ale rzadko bije i tylko prawym sierpowym. Kuropatwa broni się zwarciem, tracąc panowanie nad sobą. Ostatnia runda należy całkowicie do Meyera, chociaż Kuropatwa usiłuje się odbić. Tempo wzrasta ale Kuropatwa opada na siłach pod wpływem silnych ciosów Meyera. Pod koniec Meyer zmęczony i Kuropatwa wala się na siebie jak kłody. Gong kończy zmagania. Sędzia ogłasza zwycięzcą Meyera.

### Do przerwy 4:1 dla L. T. S. G.

W połowie inicjatywę stopniowo przejmują bardziej wytrzymała drużyna górnośląska, jednak łodzianie stawiają znaczny opór. Dopiero w 16 min. wolny rzut do L. T. S. G. zostaje zamieniony pośrednio w bramkę przez pr. łącznika główkę z winy częściowo Falkarskiego.

Wolne rzuty do Naprzodu nie zostają wyzyskane, poczem znów górnoślązacy na froncie, atakując niebezpiecznie. W 25 min. nieporozumienie obrońców łódzkich z bramkarzem przynosi w rezultacie 3-cią bramkę gościom strzeloną przez śr. napastnika.

### 4:3!

Na tem się kończy okres przewagi „Naprzodu”, gdyż miejscowi ostatniem sił przerzucają grę na połowę przeciwnika i w cztery minuty później Królik niespodziewanym strzałem ustanawia wynik dnia. Ostatni kwadrans mija pod znakiem chaotycznej kopaniny obustronnie, przyczem L. T. S. G. nie wyzyskuje świetnej okazji do podwyższenia stanu przez beznadziejnego Łazarczyka.

Ostateczny wynik 5:3 i rogów 7:1 dla L. T. S. G.

Sędzia p. inż. Jerzy Grabowski z Warszawy okazał się arbitrem spokojnym i taktownym, nie dającym się wy-

## Na froncie walk

o wejście do Ligi

Po wczorajszych spotkaniach o wejście do Ligi na czoło zespołów wysunęła się znów Lechia, która zwyciężając pewnie słaby zespół Ogniska zdobyła największą ilość punktów. Mimo iż Lechia znajduje się chwilowo na pierwszym miejscu, sytuacja LTSG przedstawia się o wiele pomyślniej. Drużynie tej pozostały do rozegrania jeszcze dwa spotkania z którymi jedno z Ogniskiem niezawodnie przyniesie zwycięstwo zespołowi łódzkiemu, a jedynie wynik rewanżowego meczu z Naprzodem stoi pod znakiem zapytania. Ponieważ Naprzód stracił już niemal szanse dostania się do Ligi, gdyż niema już możliwości uzyskania lepszego stosunku bramek od Lechji, przeto liczyć się należy, że zespołowi łódzkiemu uda się pokonać nie mających o co walczyć ślązaków i Łódź uzyska trzeci zespół ligowy. Oby tak się stało. Tabela rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	Stos. bram.
1 Lechia	6	8	17:8,
2) Naprzód	5	6	17:11,
3) L.T.S.G.	4	6	14:11,
4) Ognisko	5	0	4:22

drugiej rundzie pugilatorzy się rozpala, atakując ostro a chwilami brutalnie, na co sędzia słabo reaguje, przez co bardziej jeszcze denerwuje zawodników i publiczność. W ostatniem spotkaniu zawodnicy walczą zażarcie, zapominając o technice. Dziką walkę o charakterze bójkki przerywa gong. Zwycięstwo niesłusznie przyznano Trzonkowi. Wynik reńsowy byłby najodpowiedniejszy.

### Waga lekka.

**Anioła (Cegielski - Poznań) — Seweryniak (Sokół).**

Najładniejsza walka trunfeju. Obaj przeciwnicy doskonale wyszkoleni technicznie. Siły równe. Anioła zachwycał doskonałą techniką i szarmonizowanymi ruchami całego ciała. Seweryniak walczy skutecznie.

Gong. Przeciwnicy wypryskują z rogów. Anioła jak napięty łuk wystrzela krótkimi częstymi uderzeniami. Łodzianin chwileje się, odpowiadając od czasu do czasu słabymi sierpami. Tempo szybko kilka starć i przerwa. Druga tarcza. Anioła wypompał się trochę, ale wciąż inicjuje atak za atakiem. Seweryniak zmacał kilka razy porządnie przeciwnika i zaczyna ze spokojną pewnością odmierzać sfinę i długie proste.

Trzecia runda. Tempo jeszcze wzrasta. Seweryniak zupełnie opanowany goni przeciwnika po ringu. Poznaniak broni się zwarciem i unikami, ale wciąż pięść Seweryniaka dopada go. Raz nawet Anioła pada, ale natychmiast się podnosi. Zwycięża Seweryniak zasłużenie.

### Waga mieszana:

**Tomaszewski (Cegielski - Poznań) — Konarzewski.**

Najbardziej interesująca walka z powodu wystąpienia na ring „długiego Tomka”.

Publiczność oczekuje nokautu, ale Tomaszewski choć ustępujący fizycznie łodzianinowi nie pozwala się nawet znokdamować, przewyższając Konarzewskie go techniką. Walka naogół w szybkim tempie się toczy. Ciosy silne, i dużo uników. Atakuje Konarzewski.

Zwycięstwo zostaje przyznane Konarzewskiemu. Sędziował w ringu p. Kanenberga, b. dobrze. Sędziowie punktowi p. Malicki i Bajer.

Seg.

# Ostatnia minuta.

## W bagnie deprawacji arystokratycznego rodu Sensacyjny proces w Niemczech

Berlin, 9 grudnia.

Przed sądem przysięgłych w Jeleniej Górze rozpoczął się proces, który ma wyświetlić zagadki głośnego swego czasu zabójstwa hr. Eberhardta Stolberg-Wernigerode, właściciela zamku w Janowicach.

Oskarżony jest najstarszy syn hrabiego Krystjan, 28-letni mężczyzna o bladej, pociągłej twarzy.

Przeszło 30 świadków zawezwano na rozprawę, wśród nich wszystkich członków hrabiowskiej rodziny. Około 40 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych pełni funkcje sprawozdawców. 20 przewodów telefonicznych dla użytku prasy specjalnie doprowadzono do budynku sądowego na czas procesu.

Oskarżony w zeznaniach swoich na rozprawie odsłania ponury obraz upadku moralnego i deprawacji życia rodzinnego, w której przebywał od najmłodszych lat.

Hr. Krystjan wiedział, że matka jego utrzymywała stosunek miłosny z bratem ojca Karolem, który znowu dopuszczał się wyuzdań na swym bratanku, młodszym bracie oskarżonego.

Oskarżonemu znane były miłostki ojca, o których mówiła cała wieś, jednak nie traktował ich tragicznie.

Opis fatalnej nocy na zamku wypadł w szczegółowych zeznaniach hrabiego Krystjana inaczej, jak w trzech poprzednich zeznaniach.

Oskarżony podtrzymuje jednak twierdzenie, iż podczas porządkowania naboju strzelba myśliwska, którą trzymał w rękach, przypadkowo wypaliła i kula rozpięła czaszkę ojcu, leżącemu na kanapie i zagłębionemu w lekturze książki.

Mówiąc o swym przywiązaniu do ojca, zabójca wybuchnął łkaniem.

## Matka i dziecko zmiażdżone przez kamienie młyńskie

Lizbona, 9 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

W Azambuja, wiosce portugalskiej, położonej w pobliżu stolicy, wydarzył się niezwykły wypadek. 7-letnia dziewczynka porwana została w młynie parowym przez pas transmisyjny i wtłoczona między kamienie młyńskie, które starły ją na miazgę. Matka, chcąc ratować dziecko swoje, porwana została przez pas również i zginęła w taki sam straszny sposób.

## 4 wyroki śmierci w kowieńskim sądzie polowym

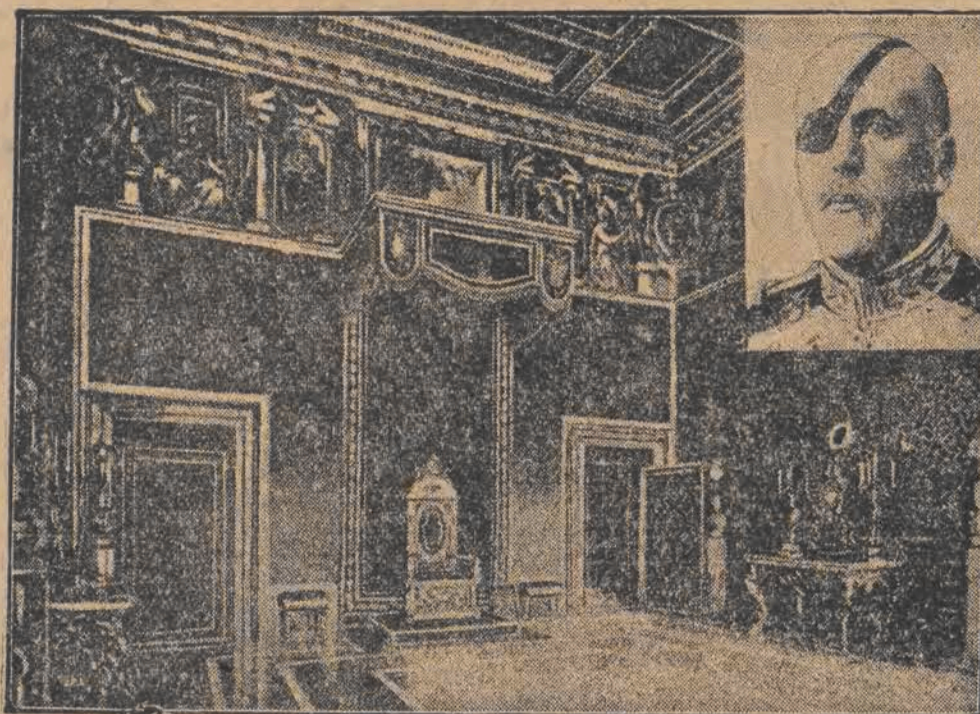
Kowno, 9 grudnia.

W sądzie polowym odbył się proces przeciw czterem młodzieńcom, oskarżonym o zamach na litewska strażnicę graniczną koło miasteczka Iwie.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Szereg „świadków” dowodził, iż wszyscy oskarżeni są „pleczkaj-tisowcami” i na Litwę przedostali się z Polski.

Wszystkich skazano na śmierć.

## Echa wizyty króla włoskiego w Watykanie

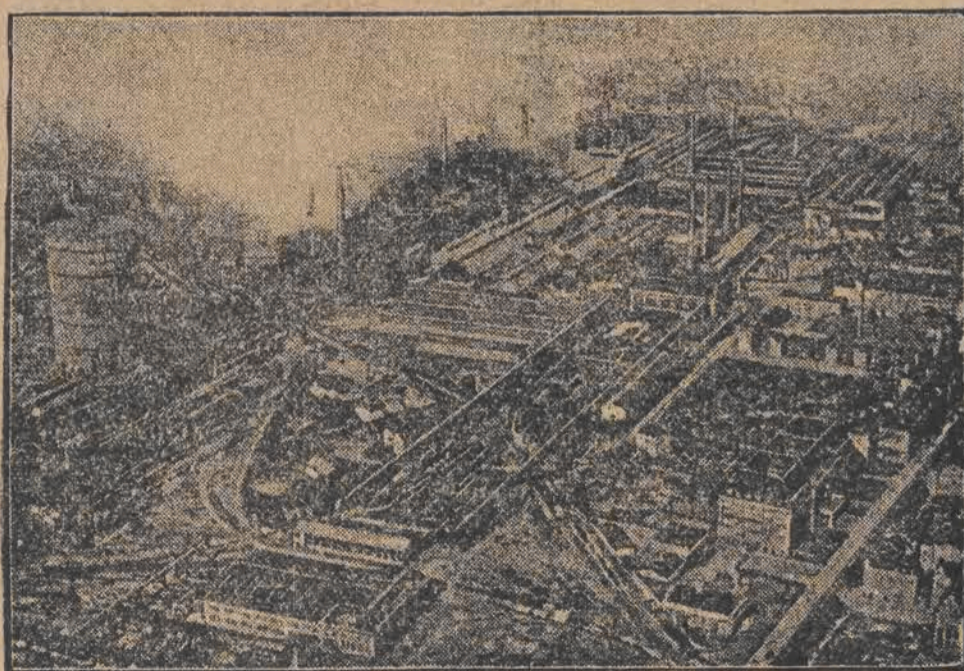


Mała sala tronowa w Watykanie, w której papież w dniu 5-go b. m. przyjął wizytę włoskiej pary królewskiej. U góry z prawa: książe Ruspoli, mistrz ceremonii, który króla i królową wprowadził do papieża.

## Krwawe wybory w Meksyku



W Meksyku, podczas niedawnych wyborów na prezydenta, doszło do licznych krwawych starć pomiędzy przedstawicielami poszczególnych partii. W jednym tylko dniu, w którym odbyły się wybory, zabito 21 osób, w szpitalach zaś znajduje się przeszło 100 ciężko rannych. Na zdjęciu: starcie policji meksykańskiej z rozgorączkowanymi agitatorami.



W Dortmundzie, w wielkich zjednoczonych zakładach fabrycznych dla wyrobów stalowych, wydarzyła się w tych dniach straszna katastrofa: eksplodował wielki piec, naładowany roztopioną stalą. Płynny gorący metal oblał szereg robotników i inżynierów, których w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Jeden z robotników zmarł już, 4-ch walczy ze śmiercią. Na zdjęciu: ogólny widok dortmundzkich zakładów fabrycznych.

## Somnik znakomitej rodaczki naszej w Ameryce



Statua pani CURIE-SKŁODOWSKIEJ, wykuta nad wejściem do uniwersytetu St. Lawrence w Canton (Stany Zjednoczone).

## Choroba króla Albanii



ACHMED ZOGU, król Albanii, zachorował poważnie i prawdopodobnie podda się operacji gardła.

## Dyktator finansowy Niemiec



Dr. SZACHT, twórca złotej waluty w Niemczech, prezes Banku Rzeszy, wystąpił przeciwko planowi Younga.

## Karakiri 67-letnie go lwowianina

Onegdaj we Lwowie popełnił samobójstwo 67-letni rolnik Feliks Samborski który rozciął sobie nożem brzuch i przeciął gardło. W stanie groźnym przewieziono desperata do szpitala. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić.

**Prenumerata:** W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefon Administracji 1.22-14. — —  
" Redakcji: 1.27-24. 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)  
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — —

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.